

# Paweł Usow

---

## Mechanizmy polityczne kształtowania świadomości autorytarnej społeczeństwa białoruskiego

---

Wschodnioznawstwo 1, 457-474

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Mechanizmy polityczne kształtowania świadomości autorytarnej społeczeństwa białoruskiego

*Gdy wszyscy ludzie myślą tak samo, oznacza to, że nie myślą wcale.*

Spółeczeństwo białoruskie w swojej współczesnej historii (licząc od momentu ogłoszenia suwerenności BSSR, a następnie Republiki Białoruś – RB) przeżyło bardzo krótki, trwający zaledwie 5 lat okres próby transformacji ustrojowej oraz demokratyzacji politycznej. Okres, który z uwagi na swoistą przerwę pomiędzy realnym komunizmem a współczesnym białoruskim autorytaryzmem można określić mianem „międzyautorytaryzmu”, charakteryzował się m.in. powstaniem wielu instytucji demokratycznych, które wpłynęły na świadomość polityczną białoruskiego społeczeństwa. Proces ów doznał gwałtownego załamania w roku 1995. Dojście do władzy Aleksandra Łukaszenki oznaczało swoisty regres, a w istocie początek procesu, który można określić jako *dedemokratyzacja*. Początki kursu autorytarnej władzy wiązały się z ograniczeniem niezależnych organizacji pozarządowych oraz wolności mediów. Ów kurs zapoczątkował trwającą po dziś dzień procedurę kształtowania swoistej świadomości politycznej społeczeństwa. Polega ona generalnie na usuwaniu z publicznej świadomości kształtujących ją czynników demokratycznych, powrocie do znanych z okresu sowieckiego wartości im przeciwnych. Owo kształtowanie, jak to nazwaliśmy, świadomości autorytarnej ma charakter *detransformacji* dotychczas rozwiniętej społecznej świadomości politycznej.

W powyższym procesie szczególnie ważną rolę odgrywa koncepcja tzw. ideologii państwowej<sup>1</sup>. Autorytaryzm instytucjonalny nie może być trwały oraz skuteczny bez jak najpełniejszej kontroli nad świadomością obywateli. Wspomniana ideologia państwowa była zatem tworzona jako mechanizm wpływu na tę świadomość. W założeniu stanowi zaprogramowany, a więc sztuczny, model myślenia politycznego, poprzez który struktura rządząca

<sup>1</sup> Pojęcie to nosi miano „Ideologia państwowa Republiki Białoruś” (por. na ten temat np. *Ustrój polityczno-administracyjny Republiki Białoruś – zarys problematyki*, [w:] *Europa Wschodnia. Dekada Transformacji. Białoruś*, pod red. Bernarda J. Albina, Walentego Baluka, Wrocław 2004, s. 17-77. – przyp. red.

wykorzystując media i system edukacyjny wszczepia ten model w publiczną przestrzeń świadomości społecznej. Przy społecznej akceptacji takiego modelu obywatele nie są w stanie obiektywnie oceniać rzeczywistości politycznej, a nawet stawić intelektualnego oporu. Oznacza to w praktyce, że ta część społeczeństwa, która podda się owemu modelowi może wręcz nie uświadamiać sobie faktu, że jest ograniczana w swych prawach politycznych i obywatelskich.

W ostatnim czasie, tj. od momentu objęcia przez A. Łukaszenkę pełni władzy na Białorusi, trwa intensywna operacja tworzenia i wdrażania wspomnianej ideologii – ideologii państwa białoruskiego – ideologii państwowej Republiki Białoruś. Proces ten obejmuje praktycznie wszystkie sfery życia społecznego poprzez adaptację do sfery edukacji publicznej, w tym w szczególności do takich dyscyplin naukowych, jak filozofia, historia i politologia. Nauki te wykorzystywane są instrumentalnie, stając się zapleczem tworzenia, teoretycznego rozwijania i ideowego uzasadniania owej ideologii. Publikacje na ten temat systematycznie rozpowszechniane są w celu objęcia zawartą w nich treścią jak największych kręgów społecznych. Założenia dla tak zindoktrynowanej nauki przekazane zostały przez system rządowy wyrażający oczekiwania polityczne autorytarnego reżimu Łukaszenki. Nauka została zobligowana do wypracowania paradygmatu owej ideologii. Państwo zaangażowało ogromny potencjał ludzki i finansowy, zabezpieczający „produkcję” tej nowej, szczególnej formy pożądanej wiedzy. Wiedzy, w szczególności „produkowanej” na poziomie akademickim. Wpływa to w sposób oczywisty na obniżenie poziomu białoruskich nauk humanistycznych. Obniża poziom wiedzy i poziom nauczania na uniwersytetach poprzez jednoznaczną ideologizację nauki i nauczania. Jednocześnie kształtuje w ideologiczny sposób polityczną świadomość młodego pokolenia (studentów i uczniów). Wydawnictwa z treściami ideologicznymi włączono do obowiązkowego procesu nauczania w szkolnictwie i na uczelniach.

O samej ideologii państwowej RB, w tym o jej projekcie edukacyjnym, można powiedzieć na wstępie, że nie cechuje jej spójność logiczna ani strukturalna (treściowa). Nawet współcześni ideologowie RB nie są w stanie sformułować spójnego i sensownego kanonu jej zasad. Analiza szeregu opracowań na ten temat wskazuje, że treści opracowywane są na bieżąco i koniunkturalnie. Jednocześnie z treści wynika jasny cel – uzasadnienia bieżących celów politycznych dzisiejszych władarzy białoruskiego państwa. Brak spójności zauważalny jest zarówno w odniesieniu do formułowanych założeń, jak i merytorycznych treści prezentowanych w rozwinięciu założeń. Niektórzy z autorów, chcąc ominąć samo pojęcie „ideologii państwowej”, konstruują pojęcie „ideologii państwa”. Ma to w założeniu ominąć konstytucyjny zakaz narzucania jednej ideologii. Nie zmienia to jednakże faktu, iż wszystkie te działania monopolizują w praktyce oficjalny, białoruski, „rynek idei”.

Środowisko naukowe zaangażowane w proces konstruowania rzeczowej ideologii nadaje jej walory filozoficzne, poprzez m.in. podkreślanie wyjątkowości „ideologii państwa białoruskiego”, stawiając ją przy tym na równi, a zarazem jako kontrpropozycję wobec takich nurtów doktrynalno-filozoficznych, jak konserwatyzm, liberalizm czy socjalizm. Mamy więc do czynienia z niewątpliwie sztucznym tworzeniem nowej kategorii pojęciowej, przy jednoczesnym apriorycznym dostosowywaniu jej do bieżących potrzeb politycznych. Prowadzi to do jawnych nadużyć i sofistycznych zabiegów w celu udowodnienia naukowości przedsięwzięcia. Wydaje się ponadto, iż „oficjalni ideolodzy” celowo myślą (zacierają) pojęcia pomiędzy takimi kategoriami, jak ideologia, idea narodowa czy światopogląd (O.S. Szimawa) lub tworzą we własnym mniemaniu „uniwersalną koncepcję cywilizacyjną” (W.A. Melnik). Inni utożsamiają zagadnienie z konstytucjonalizmem. Tak na przykład, jeden z młodszych adeptów tej ideologii, R.M. Honczarenka, stwierdza wprost „Ideologia polityczna Republiki Białoruś – to system podstaw konstytucyjnego ustroju państwa”<sup>2</sup>. Rozleglejszą definicję zaproponował w tej materii akademik A. Rubinow, który stwierdził, iż „jest to całokształt wyobrażeń mających swój początek w potrzebach ludu, zauważalnych, akumulowanych, twórczo przeobrażanych i realizowanych przez kierownictwo państwowe. Właśnie dzięki tak pojmowanej współpracy ludu i państwa przejawia się ogólnonarodowa ideologia państwowa, ogólnonarodowe rozumienie naszych celów i zadań, a następnie metod ich realizacji”<sup>3</sup>.

Nietrudno zauważyć, iż przytoczone próby zdefiniowania istoty „ideologii białoruskiej” przypominają koncepcję ideologii partii komunistycznej. Partia ta, w praktyce znanej z czasów radzieckich, określona była jako jedyna siła prowadząca „naród radziecki” do „świetlanej przyszłości”. W prezentowanym tutaj przypadku rolę partii przejmuje białoruskie państwo, na którego czele stoi mądry i dalekowzroczny przywódca (prezydent), przejmujący rolę realizacji oczekiwań ludu Białorusi. Tym właśnie uzasadnia się określenie projektu jako „ideologii państwa białoruskiego”.

Jak już zaznaczano, projekt ma zdecydowanie charakter obudowanej teoretycznie propagandy politycznej i w rzeczywistości stanowi zbiór myśli, koncepcji i opinii politycznych zdeterminowanych aktualną koniunkturą polityczną w RB. Ta koniunktura to wyjaśnianie i uzasadnianie funkcjonowania reżimu Łukaszenki. Uzasadnianie jego słuszności, celowości i konieczności z punktu widzenia zdefiniowanych *a priori* przez reżim potrzeb społecznych. Potrzeb ludu. To oficjalna i uznana za jedynie niezbędną wizja kierownictwa państwa odnośnie do procesów i zjawisk społecznych, politycznych i ekonomicznych, którą to wizję kierownictwo proponuje (narzuca) całemu społec-

<sup>2</sup> R. M. Honczarenko, *Polityczeskaja i prawowaja ideologia gosudarstwa*, Minsk 2005, s. 41.

<sup>3</sup> A. Rubinow, *Jeszcze raz ob ideologii*, „Belaruś Siegodnia” z 28 VII 2006.

czeństwu w formie rzekomej nauki społecznej o charakterze doktrynalnym, a zatem przeznaczonym do realizacji.

Dla wdrożenia tak zarysowanego projektu stosowane są rozmaite instrumenty. Jednym z nich jest presja psychologiczna, szczególnie skuteczna w praktyce ukształtowanej historycznie w społeczeństwie białoruskim, które wskutek zakorzenienia w nim jako pozostałość po czasach komunistycznych specyficznej świadomości autorytarnej, z dużą łatwością przyjmuje serwowaną propozycję. Tym bardziej, że podawana mu jest w formie uproszczonej i powierzchownej, co dla społeczeństwa nawykłego do niesamodzielnych i rzekomo prostych rozwiązań ma walor obiektywności, a zatem słuszności. Ideologia bazuje i jednocześnie wzmacnia tkwiące w białoruskiej społeczności stereotypy i odczucia, takie jak patriarchalizm, kolektywizm, ideę wodzostwa i inne, ukształtowane w czasach sowieckich, a zatem tych, które są najbardziej znane Białorusinom. Dodatkowo, jako ciąg wspomnianych ugruntowanych stereotypów ideologia manipuluje pojęciami „dobra” i „zła”, personifikując je i przypisując otoczeniu, kreując „swoich – dobrych” i „obcych – złych”. Także znaną z tradycji przede wszystkim ludowo-prawosławnej, a następnie komunistyczno-sowieckiej kategorię przywódcy, dawniej „dobrego i czulego cara” – „mądrego przewidującego genseka”. Do tego ideologia lansuje swoisty mesjanizm, wskazujący na rzekomy niepowtarzalny ustrój społeczeństwa i państwa białoruskiego. Porządkuje się w ten sposób jedyny, pożądaný obraz świata, któremu służy, by osiągnąć pozytywne cele, białoruskie państwo i jego przywódca (prezydent). Już tylko te cechy (z dodaniem wyraźnego elementu populizmu) kreują jednoznacznie omawiany projekt jako ideologię charakterystyczną dla ustrojów totalitarnych.

Kontynuując tezy przywoływanego wyżej A. Rubinowa o funkcjach społeczno-politycznych „ideologii białoruskiej” i prezentując kolejne dookreślenie zastosowane przez tego autora o tym, że „Na poziomie bytu człowieka, dalekiego od nauki nie interesują poszukiwania teoretyczne, ponieważ są mało zrozumiałe i nieciekawe. Ludzie potrzebują idei prostych i zrozumiałych, które wypływają z praktyki życiowej, jak lubi mawiać Prezydent, »od ziemi«...”<sup>4</sup> można skonstatować, iż:

- wspomniana ideologia opracowywana jest w sposób dostosowany do poziomu przeciętnego człowieka niewyposażonego w poważniejszy zasób wiedzy,
- nie posiada ona walorów naukowych stanowiąc swoiste *jądro propagandy politycznej*,
- jej podstawowym celem nie jest rozwijanie wiedzy politycznej, lecz wręcz przeciwnie, hamowanie poznawania jej w wymiarze obiektywnym.

Odnosnie bieżącego stanu wiedzy – świadomości politycznej większości Białorusinów, należy zaznaczyć, iż większość z nich, „chodzących po ziemi”

<sup>4</sup> Ibidem.

nie zastanawia się nad kategoriami związanymi z takimi wartościami, jak demokracja, prawa człowieka, własne wybory polityczne. Nie zastanawiają się nawet nad kategoriami wolności (politycznej, obywatelskiej). Populacja ta z łatwością rezygnuje z tych wartości, mając na uwadze przede wszystkim codzienne problemy związane z zapewnieniem (osiągnięciem) podstawowych potrzeb materialnych – życiowych. Na tym tle ideologia-propaganda lansuje skutecznie rozgraniczenie pomiędzy „życiem codziennym”, a zatem bytowością materialną, a realnością – życiem politycznym rozumianym jako aktywność i samodzielność obywatelska połączona z możliwością wyboru politycznego. W koncepcji władz realność – życie polityczne dzieli się na dwie sfery: konstruktywną i destruktywną. Istotą tak rozumianej pierwszej jest władza – przywódca i ich działanie. Zadaniem obywatela, „człowieka praktycznego”, jest w tym kontekście akceptacja oraz poparcie linii prezentowanej przez władzę. Zachowanie inne traktowane jest jako destruktywne i wręcz nienormalne.

## Ideologia a mity polityczne

Wulgarnie podchodzenie do ocen politycznych – w tym ocen uczestników procesu politycznego, polegające na uznaniu, że władza = dobro, opozycja (jakakolwiek) = zło – służy wprost manipulacji politycznej. A za tym i manipulacji świadomością polityczną obywateli. Braki wykształcenia obywatelskiej świadomości sprzyjają takiemu procesowi. Łukaszenko wykorzystuje to świadomie, konstatując przy tym „Nasz lud nie przyzwyczał się do życia na własny rachunek. Przyzwyczał się do tego, że ktoś mu coś ma dać, coś przynieść. Lud przyzwyczał się do socjalizmu. Uważa zatem, iż wiele funkcji, które spełniają wobec siebie sami ludzie, rodziny – powinno wypełnić państwo”<sup>5</sup>. Na tym tle, głównym elementem projektu ideologii białoruskiej staje się przywódca – głowa państwa – prezydent – Łukaszenko. By umocnić to skądinąd ugruntowane wśród Białorusinów przeświadczenie, ideologia państwowa posługuje się instrumentami i treściami, na które składają się:

- kreowane mity polityczne i społeczne,
- reinterpretacja historii państwa i narodu,
- mobilizacja społeczeństwa wokół osoby przywódcy (prezydenta),
- wynikające z powyższego osvajanie społeczeństwa z wprowadzaniem do praktyki politycznej Białorusi „kultu jednostki”.

Centralnym elementem projektu ideologii państwowej jest osoba przywódcy państwa (prezydenta). Ideologia uwypukla tezę o tym, że los państwa

<sup>5</sup> A.G. Łukaszenko, *O sostojanii ideologiczeskoj raboty i merach po jeje soverszenstwowaniju//Materialy, postojanno dejstwujuščego seminarja rukowodiaszczich rabotnikow respublikanskich i mestnych gosudarstwiennych organow*, Minsk 2003, s. 29.

i ludu białoruskiego wprost zależny jest od „ojca narodu”, na jakiego kreowany jest prezydent Białorusi. Rola tak rozumianej wybitnej jednostki to swoisty kamień węgielny projektu. Pod względem natężenia koncepcja takiej personifikacji roli ustrojowej głowy państwa nawiązuje, a nawet przewyższa znaczenie roli genseka w ZSRR. Ideologia białoruska w przywoływanym tutaj znaczeniu to konstrukcja państwa i narodu (ludu) autarkicznego, zależnego całkowicie w swym trwaniu, bezpieczeństwie i rozwoju od przywódcy, wręcz „władcy” i jego administracyjnego otoczenia. Konceptualiści ideologii nie zdają sobie zapewne sprawy z tego, że ich koncepcja traktowana jako jedynie słuszna może ulec całkowitemu zatraceniu w przypadku zmiany formy ustroju państwa. Można zatem założyć, że jest to swoista „ideologia jednorazowa” skonstruowana na miarę konkretnego przywódcy A. Łukaszenki.

Propaganda państwowa utrwała ten pogląd, starając się wpoić go świadomości społecznej Białorusinów. Przekonuje, że wszelki postęp społeczny i w każdej dziedzinie życia publicznego zależy niemal bez wyjątku od „mądrej i skutecznej polityki” Łukaszenki. Cytowany już tutaj akademik Rubinow formułuje ten państwowy dogmat jednoznacznie „spójrzmy prawdzie w oczy i przyznajmy się, to właśnie wysiłki prezydenta zmuszają nas do wyjścia z brudu i braku kultury ku cywilizowanemu ułożeniu naszego bytu w miastach i wsiach, klatce schodowej i na drodze”<sup>6</sup>. Bo, w myśl takiego „pewnika”, naród białoruski ma się nie nadawać samodzielnie do funkcjonowania, w tym do życia, w formule państwowości demokratycznej. „Twarda ręka” w takim znaczeniu to podstawowe narzędzie, które uporządkuje i ochroni społeczeństwo przed niechybną katastrofą w przypadku braku takiej władzy. To jednocześnie instrument zniechęcający obywateli nie tylko do walki, ale i do samego myślenia o demokratycznej formie rządów na Białorusi. Ideologia nie czyni tego z założenia negatywnego traktowania demokracji jako takiej, ale z założenia, że Białorusini się do niej nie nadają z racji swych przywar i braków. W takim kontekście osoba i cechy przywódcy (prezydenta), stosownie do lansowanej propagandy ubieranej w koncept ideologii, nabierają wartości omal nadprzyrodzonych; prezydent Łukaszenka to:

- ostoja sprawiedliwości,
- obrońca słabych i skrzywdzonych,
- zaporą przeciwko wszelkiemu złu (wewnętrznemu i zewnętrznemu).

Ideologia, obok powyższego, stwarza przekonanie o białoruskim „mesjanizmie narodowym”. Sam zainteresowany z kolei podkreśla te aspekty, co w jego publicznych wypowiedziach nabiera charakteru mistycznego, nieomal religijnego. Przykładem owego przekonania są takie jego tezy (przykładowo): „Pan Bóg na pewno upoważnił nas do zajęcia się tą wielką sprawą”; „On [Łukaszenko wypowiada się o sobie w formie gramatycznej przewidzianej dla osoby trzeciej, niejako majestatycznie] walczy z plagami, nieszczęściami, któ-

<sup>6</sup> A. Rubinow, *op. cit.*

re tak czy inaczej, obiektywnie mogą zwać się na nasz kraj. Proszę bardzo żywiol... Ja walczę przeciw tym żywiolom, żeby ratować naszych ludzi”<sup>7</sup>; „Ja swego ludu będę bronił do ostatka sam, jeśli zajdzie taka potrzeba z bronią w rękę”<sup>8</sup>. Tak oto ideologicznie kreowany jest „ojciec ludu”. Niewykluczone, że zabieg powyższy został wykreowany z pełną świadomością jego mistycznej skuteczności. Pozbawieni w czasach radzieckich dostępu do przeżyć religijnych, usilnie ateizowani otrzymali wzorzec kultu. Nieodosobnione, zwłaszcza na prowincji i wśród starszego pokolenia, są przypadki wieszania portretów Łukaszenki obok obrazów wizerunków Chrystusa i świętych. W takim kontekście identyfikacji słowa prezydenta nabierają charakteru paraewangelicznego, a jego krytyka jako obrazoburcze kłamstwo<sup>9</sup>. Wiedza o polityce zastąpiona została w ten sposób wiarę w politykę (państwową).

Na tym tle sygnalizowany mesjanizm znajduje oparcie w idei – kreowanej ideologii. Mesjanizm wymaga wskazania ludowi na jego wyjątkowość. Także wyjątkowość sytuacji, w jakiej się znalazł, a następnie wyjątkowości jego państwa, na czele którego stoi wyjątkowa osobistość. Sytuacji, która tłumaczy cierpienie i niedostatki ludu, targające nim konflikty oraz istniejące bądź narastające zagrożenia.

Trzeba podkreślić, że w odróżnieniu od sytuacji Polaków i Rosjan, Białorusini nie mieli nigdy poczucia swej wyjątkowości, a tym bardziej misji. Po części wynikało to z faktu, że przez wieki należeli do sfer wpływów cywilizacyjnych tych dwu sąsiadów.

Przyszedł zatem czas na narzucenie (zaproponowanie) Białorusinom przekonania o ich historycznym przeznaczeniu. Przeznaczeniu wyjaśnianemu między innymi poprzez wskazanie na winnego wszelkim realnym i wydumanym białoruskim nieszczęściom i zagrożeniom ich czekającym. Punktem zasadniczym jest ukazanie wroga. Tym wrogiem dla Białorusi i Białorusinów ma być „Zachód”. Białoruś w tym kontekście to zagrożona „obrończyni Dobra”. Dobrem Białorusi jest (ma być): ofiarność osobista i społeczna, otwartość, przeżyte cierpienie, wreszcie cechy bohaterskie. „Zachód” z kolei to synonim „Zła” – czyli: agresji, wyrachowania. Imperializmu. W takim kanonie ideologia państwowa RB budowana jest w oparciu o następujące, rzekome aksjomaty, z których wynika:

- Białoruś zawsze cierpiała z winy agresywnego Zachodu. Wszelkie wątpliwości wobec takiego poglądu tłumaczone są wydarzeniami II wojny światowej (tutaj świętej i wielkiej „Wojny Ojczyźnianej” – radzieckiej),
- Białoruś była, jest i pozostanie wierna ideom i interesom wielkiej wspólnoty słowiańskiej,

<sup>7</sup> *Gosudarstwo dla ludiej*, „Belaruś Segodnia” z 31 I 2006.

<sup>8</sup> „Planeta” 2006, nr 2.

<sup>9</sup> P. Usau, *Pamiż prezidentam i mesiem. Pradwybarny dyskurs Łukaszenki*, „ARCHE” 2006, nr 4.



- wobec odmienności, specyficzności i misji dziejowej Białorusi wynikłej z jej nadzwyczajnego ciężkiego doświadczenia dziejowego – Białoruś musi mieć odmienny od zachodniego ustrój społeczno-polityczny. Swoją trzecią drogę. Tą drogą jest Białoruś prezydenta Łukaszenki.

Taka koncepcja, wobec braku doświadczenia, jakie przeszły inne narody, sprawia, że koncepcje samoizolacji (wynikającej z konieczności ochrony swojej wyjątkowości) państwa białoruskiego znajdują znaczące zrozumienie i poparcie społeczne obywateli RB. Co więcej, przyjmowane jest przy tym lansowane przez ideologię przekonanie, że Łukaszenkowska „niebieskooka Białoruś” wręcz broni (jest przedmurzem) całej cywilizacji wschodnio-słowiańskiej przed nieustanną agresją „złego” Zachodu, bo w tym kontekście ideologia państwowa ugruntowuje w świadomości Białorusinów przekonanie o tym, iż to właśnie Białoruś (wyjątkowa, misjonarska) jest ostatnim i jedynym bastionem, który nie uległ zgubnej cywilizacji zachodniej. To z kolei (również zgodnie z tezami ideologii państwowej RB), upoważnia Białoruś i Białorusinów do zajęcia należnego miejsca lidera (przywódcy), który jest naturalnie kompetentny (powołany) do zjednoczenia ziem wschodniosłowiańskich z obszarem byłego ZSRR włącznie<sup>10</sup>, zwłaszcza że Rosja utraciła dotychczasową zdolność zjednoczenia wschodnich Słowian. Na tym tle warto odnotować rolę, jaką w białoruskiej ideologii państwowej miała i ma idea zjednoczenia (ponownego – sic!) Białorusi i Rosji.

Idea ta była jednym z podstawowych założeń propagandy państwowej, którym manipulowano białoruską świadomością społeczną. Mamiono opinię publiczną mirażami jedności dwu bratnich narodów, a brak realizacji „połączenia” utożsamiano z negatywnym rozwojem Białorusi (i Rosji). Tak było do roku 2003, gdy w oparciu o Rosję kształtowano pogląd o gwarancjach rozwojowych, w tym bezpieczeństwa Białorusi. Po tym okresie, gdy stosunki pomiędzy obu państwami uległy pogorszeniu, również tę dziedzinę uzasadniano ideologicznie. Z bratniej republiki Rosja stała się nagle nieomal agresorem dążącym do likwidacji suwerenności Białorusi. To sprawiło, że propaganda białoruska zaczęła odmawiać Rosji roli centrum Słowiańszczyzny. Oceniono to wręcz jako odrzucenie przez Rosję jej posłannictwa dziejowego w tym zakresie, a nawet, jak stwierdził wprost Łukaszenko: „Liczne okoliczności wskazują, że Rosja przestała być duchową i kulturową ostoją cywilizacji wschodnio-euroazjatyckiej”<sup>11</sup> i dalej, że „dzisiejsza Rosja nie jest już tym samym państwem, razem z którym dotąd żyliśmy. To obecnie państwo kontrowersyjne..., w którym oni [grupa rządząca] realizuje swoje wąsko egoistyczne

<sup>10</sup> Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ideologia państwowa RB nawiązuje w ten sposób wprost do znanej moskiewskiej idei *soborowości* – idei zbierania ziem ruskich. Tym razem rola ta miałaby przypaść ostatniej sprawiedliwej Słowiance – Białorusi (przyp. red.).

<sup>11</sup> A.G Łukaszenko., *op. cit.*, s. 19.

interesy finansowe i gdzie Białoruś traktowana jest instrumentalnie”<sup>12</sup>, wreszcie gdzie, jak stwierdza jeden z głównych ideologów RB, „przykro stwierdzić, iż niektórzy na Kremlu traktują Sojusz [Białorusi i Rosji] jako podmiot, w którym jedni dominują nad drugimi”<sup>13</sup>. Tak więc nawet, wydawałoby się żelazne mity, ideologia i propaganda potrafi zdezwuować diametralnie.

Na tym tle ideologia państwowa RB opiera swój nowy dogmat na dziejowym przeznaczeniu Białorusi, którym to przeznaczeniem ma być Białoruś jako nowe centrum organizacji przestrzeni postradzieckiej. Dlatego że to właśnie Białoruś według tego zamysłu jest podmiotem, który nagromadził najwięcej (wszystkie) pozytywne wartości politycznych i cywilizacyjnych, zarówno Słowiańszczyzny, jak i duchowego dorobku radzieckiego. To stanowić ma paradygmat określający cechy Białorusi, gdzie jednocześnie współwystępują: państwo narodowe, centrum słowiańskie i lud ukształtowany według najlepszych wzorców radzieckich. Bo, jak podkreśla ideologia państwowa, Białoruś jako państwo rozwinęła się jedynie dzięki państwowości sowieckiej. W tej konwencji ideologicznej Białoruś poza okresem radzieckim po prostu nie istnieje! Ideolodzy RB stwierdzają wprost: „z naszego punktu widzenia problem identyfikacji społeczeństwa białoruskiego został już rozwiązany. To się odbyło w procesie kształtowania narodu białoruskiego w składzie ZSRR. Ten ostatni twór państwowy powstał na bazie cywilizacji słowiano-ruskiej, a Białorusini nigdy nie czuli się w nim obco... Państwo kształtowało naród radziecki”<sup>14</sup>. Ów sowiecki *słowianizm* propagowany jest na Białorusi powszechnie i obejmuje wszystkie sfery życia. Odzwierciedla go symbolika państwowa, godło, hymn, nazwy ulic, uznawane święta państwowe z obchodami Rewolucji Październikowej włącznie. Kulturuje się *subotniki*, dawne filmy radzieckie, a współczesna kinematografia powtarza wzorce radzieckie w formie i treści. Białorusini chłonąc tę recydywę nabierają ponownie klasycznych cech *neo homo sovietikusa*, żyjącego w wyreżyserowanych realiach neosowieckich. Człowieka zawieszono w wykreowanych realiach, niepewnego jutra, skłonnego do pełnego podporządkowania się wskazaniom władzy.

## Wizerunek wroga

Ideologia państwowa RB jako jeden z podstawowych elementów manipulacji społecznej kreuje, jak za czasów radzieckich, nieodzowny totalitaryzmowi, wizerunek „wroga”. Nie ma to charakteru totalnego jak w czasach ZSRR, lecz sprawnie kreowane oddziałuje na społeczną świadomość. Tresura czasu

<sup>12</sup> A. Rubinow, *Tupiki krestowego pochoda za demokraciju*, „Belaruś Siegodnia” z 27 X 2006.

<sup>13</sup> *Ispytanije družboj*, „Belaruś Siegodnia” z 10 I 2007.

<sup>14</sup> W.A. Mielnik, *Ciwilizacionnyje osnovanija ideologii beloruskogo gosudarstwa*, Minsk 2005, s. 45.

sowieców dała odpowiednie przygotowanie polegające na atmosferze wiary w złego wroga ludu i wroga państwa (ludowego). Twórcy projektu ideologii białoruskiej nawet nie kryją się z ową kreacją, służącą metodzie manipulacji społecznej. Określają to wręcz jako „święty obowiązek”, rzekomo właściwy każdemu krajowi i narodowi zobowiązanemu do „obrony przed zewnętrzną agresją”<sup>15</sup>. Przy czym, pojęcie „wroga” odnosi się do wszelkiej działalności, która może zagrażać koncepcjom władzy. Zarówno w odniesieniu do zagadnień wewnętrznych, jak i do kwestii międzynarodowych. Stopień „wrogości” określa oczywiście władza. Stąd „wrogów” klasyfikuje się jako wewnętrznych i zewnętrznych. Wewnętrznym wrogiem jest opozycja polityczna. Wobec niej stosuje się metodę hysterii politycznej, którą epatuje się społeczeństwo. To powoduje narastający podział społeczny. Opozycję w sposób bezwzględny i przy użyciu dowolnych metod dyskredytuje się przede wszystkim jako warstwę szkodniczą, za pieniądze „Zachodu” nastającą na własne państwo. Wszelka idea alternatywna w stosunku do wizji władz jest eliminowana.

Wszelkie doktryny, idee czy koncepcje sprzeczne z „wyjątkowością” państwowej idei białoruskiej – nacjonalizm, socjademokratyzm, konserwatyzm i inne – przedstawiane są jako te, które zmierzają do zniszczenia społeczeństwa i państwa białoruskiego. Szczególnym „wrogiem” są idee liberalizmu politycznego, rozumianego przez Łukaszenkę jako „ideologia niesprawiedliwości społecznej, nierówności obywatelskiej, indywidualizmu [sprzecznego z doktrynalnym kolektywizmem], obca od samego początku świadomości naszych ludzi”<sup>16</sup>. „Wróg” – opozycja, w tym kontekście, za pomocą liberalizmu dąży do liberalizmu [*recte*: kapitalizmu] „dzikiego”, którego celem jest wyprzedaż zachodnim kapitalistom majątku narodowego Białorusi, przejęcie kontroli nad państwem białoruskim. Jako ilustracja służy postać A. Milinkiewicza, któremu nowy, ideowo-propagandowy magazyn „Płanieta” przypisuje to, że „przez długie lata uczestniczył w rozdawaniu zachodnich grantów i został całkowicie uzależniony oraz wysterowany przez służby specjalne USA i Polski. Warszawa jest przekonana, że w przypadku ‘wstawienia’ Milinkiewicza na stanowisko prezydenta RB, Polsce przypadnie całkowita kontrola nad naszym państwem”<sup>17</sup>.

Zachód zatem to tradycyjny „wróg” Wschodu, któremu Białoruś pospołu z Rosją przeciwstawiała się na przestrzeni swoich dziejów. Ideologia państwowa RB twierdzi wręcz, że to ów Zachód ponosi winę za skutki II wojny światowej i nieprzebrane cierpienia Białorusi. Zachód spowodował klęskę mocarstwa radzieckiego, a współcześnie narzuca całemu światu swoje demokratyczne wartości. Taka demokracja to nie zamysł demokratyzacji państw poradzieckich, lecz próba ich politycznego i cywilizacyjnego podboju o cha-

<sup>15</sup> R.M. Gonczarenko, *op. cit.*, s. 126.

<sup>16</sup> A.G. Łukaszenko, *op. cit.*, s. 28.

<sup>17</sup> *Pan – propal*, „Płanieta” 2005, nr 3, s. 31.

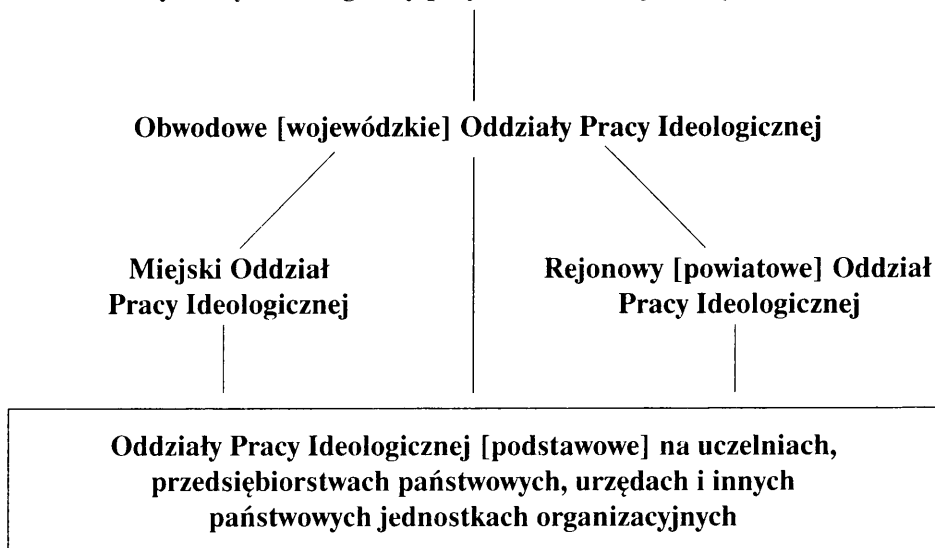
rakterze kolonizacyjnym, do czego prezydent RB wraz z białoruskim społeczeństwem nie dopuszcza. Dla zohydzenia wizerunku Zachodu stosowane są najdalej idące chwytły propagandowe. Nawet takie, które utożsamiają politykę zagraniczną państw zachodnich (zwłaszcza USA) z polityką nazistowską. Zachodni liberalizm – „terror liberalny” niesie za sobą agresję. Jako jej przykłady wskazuje się Irak, Afganistan i Jugosławię. Temu „terrorowi”, w myśl białoruskiej ideologii, przeciwstawiają się jedynie Białoruś, Chiny (Ludowe), Wenezuela i Kuba.

„Wróg” zatem, dodatkowo spersonifikowany, ma wiązać społeczeństwo i władzę celem wspólnego przeciwstawienia się. Zagrożenie przez „wroga” niosącego „niewolę polityczną” uzasadnia jednocześnie represje wobec „wroga” opozycji. Uzasadnia politykę „twardej” ręki. Uzasadnia rolę prezydenta (Łukaszenki), jedyne go zdolnego zorganizować słuszny opór i odpór „wrogowi”. Oczywiście w imieniu ludu białoruskiego.

## **Struktura i funkcje systemu ideologicznego RB**

Państwowy białoruski system polityczny, konstruując ideologię państwową, przeciwstawia ją nie tylko znanym w demokratycznych społeczeństwach alternatywnym ideologiom czy światopoglądowi, ale wręcz samej koncepcji samodzielnego, publicznego wyrażania myśli i poglądów przez obywateli. Eliminuje to podstawowe zasady obywatelskiej wolności, stwarzając bezalternatywną gwarancję dla reżimu Łukaszenki. Ideologia białoruska po prostu wmawia społeczeństwu, że nie dojrzało ono i nie jest przygotowane do samodzielnego udziału w jakichkolwiek zmianach politycznych. Zakłada konieczność długotrwałej edukacji i wychowania polityczno-obywatelskiego, by ewentualnie wówczas zastosować jakiś wariant modelu demokratycznego. Jednocześnie propaganda w służbie wspomnianej ideologii czyni wszystko, by proces taki nie tylko zahamować, ale i zdeformować samo o nim myślenie. Służy temu rozbudowany system społecznego wdrażania ideologii państwowej RB. System ten to centralnie zorganizowana, pionowa struktura, nawiązująca swym charakterem do modelu komunistycznego. Na „Pion ideologiczny” obejmujący wszystkie sfery życia społecznego składają się następujące struktury administracyjne, przedstawione na schemacie na następnej stronie:

## Główny Urząd Ideologiczny przy Administracji Prezydenta RB<sup>18</sup>



Na czele każdego z poziomów oraz oddziałów podstawowych stoi kierownik ideologiczny, którego rola jest podobna do znanego z niedawnej, komunistycznej przeszłości, „komisarza politycznego”. Od takiego kierownika wymagane jest ukończenie specjalnych studiów podyplomowych z zakresu ideologii państwowej RB. Ideologów takich kształci specjalnie utworzona Akademia Zarządzania przy Prezydencie RB<sup>19</sup>.

Do zadań „komisarzy” należy:

- systematyczna praca ideologiczna z pracownikami danej instytucji,
- zbieranie informacji oraz analiza opinii i tzw. nastrojów politycznych wśród pracowników,
- informowanie przełożonych lub organów bezpieczeństwa państwa (KGB) o osobach przejawiających poglądy opozycyjne,
- prowadzenie regularnych szkoleń załóg w zakresie sytuacji politycznej w kraju i za granicą,
- prowadzenie różnych form propagandy i agitacji włącznie z akcjami związanymi z wyborami do organów władzy,
- kontrola procesu wyborczego.

Pracownik ideologiczny z racji przypisanych mu obowiązków i kompetencji zajmuje poczesne miejsce w strukturze kierownictwa danej instytucji. Do

<sup>18</sup> Dyrektorem obecnie jest urzędnik administracji prezydenckiej (tzw. *wiertikali*) – A.W. Proleskowski.

<sup>19</sup> Rektorem tej placówki jest były generał – polityruk S. Kniaziew, autor opracowań i podręczników ideologii państwowej RB.

jego zadań należy także polityczna ocena kierownika zakładu pracy (instytucji).

Szczególną rolę władze RB przypisują pracy ideologicznej w szkolnictwie wyższym, średnim i zawodowym, a więc w całym systemie publicznej edukacji. Studenci i uczniowie poddani są obowiązkowemu nauczaniu „podstaw ideologii” oraz bieżących wytycznych w tej kwestii. Jaki to ma wpływ na kształtowanie świadomości polityczno-obywatelskiej młodego pokolenia wyjaśniać szerzej nie trzeba. Od 2003 roku do programów studiów włączono nowy obowiązkowy przedmiot, tj. ideologię państwową RB. Najważniejsza uczelnia na Białorusi, Białoruski Uniwersytet Państwowy (BGU), w podręczniku specjalnie przygotowanym dla studentów tej uczelni tak określił zasady i cel przedmiotu: „celem edukacyjnym dyscypliny jest kształtowanie studentów w poznawaniu idei życiowo ważnych dla społeczeństwa białoruskiego, a także wartości, wyobrażeń i poglądów popieranych przez państwo i jego organy”<sup>20</sup>. W tym duchu wydziały nauk politycznych, społecznych i filozoficznych zostały zobligowane do opracowania właściwych dla danego kierunku studiów podręczników oraz do podjęcia badań w obrębie nowej „dyscypliny naukowej”. W ten sposób ideologia państwowa RB urosła do rangi czołowej dyscypliny naukowej na Białorusi. Ideologii przydano zresztą dyscypliny pokrewne znane z okresu radzieckiego, takie jak np. obowiązkowa „historia wojny ojczyźnianej” interpretowanej ideologicznie i z punktu widzenia dotychczasowej nauki radzieckiej. Na uczelniach i szkołach „dyscyplinę” uzupełniają specjalne ideologiczne zajęcia uzupełniające w formie tzw. „godzin informacji politycznej”. Są to komentarze aktualnych artykułów prasowych (prasy podporządkowanej władzy) oraz sterowana dyskusja nad ich treściami<sup>21</sup>.

Ranga, jaka przypisywana jest uczelnianym Działom Ideologii jest niezwykle ważna. Ich pracownicy poza „pracą edukacyjno-propagandową” zajmują się nadzorem politycznym studentów, realizują opracowany odgórnie (Główny Urząd Ideologii) „Plan pracy profilaktyczno-zapobiegawczej przed wciąganiem studentów do niezarejestrowanych ugrupowań młodzieżowych”<sup>22</sup>. Niezależnie od tego, wszyscy pracownicy naukowci uczelni zobowiązani są do „badania nastrojów politycznych”, orientacji politycznych młodzieży oraz dawania odporu „krytykanctwu i retoryki antypaństwowej podczas zajęć dydaktycznych”. Mają obowiązek przeprowadzania rozmów wyjaśniających i ostrzegawczych, w których, o ile ranga tego wymaga, mogą brać udział nie

<sup>20</sup> *Osnowy ideologii belorusskogo gosudarstwa // Uczebnoje posobije*, Minsk 2003.

<sup>21</sup> *Wytrymka z planu mieraoryjemstwau idealagicznaga zabiaspiaczennia wybaru prezydenta respubliki Belaruś*. Magileuski Dżiarżauny chimika-technalagiczny technikum 2006 roku.

<sup>22</sup> Za niezarejestrowane uważane są wszystkie młodzieżowe organizacje pozarządowe. Warto zaznaczyć, że zgodnie z nowelą Kodeksu Karnego Republiki Białoruś z 2005 roku, za udział w organizacji niezarejestrowanej grozi kara więzienia do 2 lat (art. 193.1).

tylko uczelniani pracownicy ideologiczni, ale i funkcjonariusze KGB. Nieprawnych studentów czekają kary statutowe do relegacji z uczelni włącznie. System jest więc wręcz wszechogarniający.

## **Udział innych instytucji społecznych w ideologizacji społeczeństwa białoruskiego**

Do powszechnej pracy ideologicznej zaangażowano w RB zalegalizowane tzw. społeczne organizacje o charakterze *quasi-pozarządowym*. Są to partie, stowarzyszenia, fundacje i tym podobne akceptujące reżim i przezeń popierane. Należą do nich na przykład: Federacja Związków Zawodowych Białorusi, Komunistyczna Partia Białorusi, Liberalno-Demokratyczna Partia Białorusi, Partia Agrarna i najliczniejszy, a zarazem najbardziej ideologicznie aktywny, Białoruski Republikański Związek Młodzieży (BRZM). O zasięgu i randze BRZM (działa w szkołach, uczelniach, wojsku, milicji i wszystkich instytucjach państwowych, nie wyłączając przedsiębiorstw) świadczy jego liczebność – 385 tys. członków. Struktura, zasady, formy i cele działalności tej państwowej młodzieżówki są niemal tożsame z niedawnym równie powszechnym Komsomolem. BRZM jest organizacją monopolistyczną, a działalność lub choćby członkostwo ma ważki wpływ na karierę zawodową lub służbową. Można powiedzieć, że jest to organizacja spełniająca rolę ideologiczną wobec tych młodych Białorusinów, którzy są poza takim samym zasięgiem uczelni. W szkołach natomiast działa w tym samym kierunku afiliowana do BRZM „Organizacja Pionierska”, skupiająca dzieci do 16-go roku życia.

Ideologią i propagandą państwową zajmują się także oficjalne organizacje kulturalne, takie jak np. Związek Pisarzy Białorusi. Organizują one finansowane przez państwo prorządowe festiwale, koncerty, akademie, konkursy itp. Jako przykład można przytoczyć zorganizowanie w 2006 roku ponad 400 koncertów w ramach akcji „O kwitnącą Białoruś”<sup>23</sup>.

Wszystkie tego rodzaju akcje i przedsięwzięcia służą jednemu celowi – wdrażaniu ideologii poprzez propagandę. A zatem wzmacnianiu omnipotencji państwa w każdym z przejawów życia publicznego na Białorusi.

## **Rola mediów**

We współczesnych warunkach białoruskich media przekształcono w maszynę propagandową wykonującą dowolne polecenie władz. Poprzez media ideologizacja społeczeństwa następuje na miarę masowo i, odpowiednio do założenia ideowego, skutecznie. Władza podejmuje wszelkie możliwe dzia-

<sup>23</sup> Karata 97, <http://charter97.org/bel/news/2007/01/23/>

łania w celu pełnej kontroli przestrzeni informacyjnej. Dotyczy to przede wszystkim serwisów informacyjnych odnoszących się do bieżącej sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej w RB. Najważniejszym medium z tego punktu widzenia jest telewizja. Państwo sprawuje pełną kontrolę nad pięcioma najbardziej wpływowymi stacjami TV. Są to: „Telewizja Białoruska”, kanał „ONT” (Społeczna Telewizja Narodowa), „ŁAD”, „STV” (Telewizja Stołeczna – zasięg 44,5% odbiorów) oraz nadająca od 2007 roku na częstotliwości rosyjskiej NTV – „NTV Białoruś”. Należy zaznaczyć, że o ile przez szereg lat od ogłoszenia suwerenności BSRR – RB jedynym alternatywnym i powszechnie oglądanym źródłem TV była telewizja rosyjska, to obecnie niemal powszechnie zastąpiła ją TV białoruska kontrolowana przez państwo. Jak zaznaczył jeszcze w 2004 roku rosyjski ambasador w Mińsku, „w ciągu dwu lat udział programów rosyjskich na Białorusi zmniejszył się o 70%, w tym programy publicystyczne i analityczne były zastępowane rozrywkowymi”<sup>24</sup>.

W chwili obecnej media uległy ideologicznemu wpływowi w formie narzuconej przez państwo i poprzez swą siłę oddziaływania opanowują społeczeństwo metodą psychologiczną. Nie mając alternatywy społeczeństwo-odbiorca ulega tej sile medialnej. Treści informacyjne promowane przez zależne od władzy media kreują zatem:

- pozytywny wizerunek prezydenta. Jest to metoda codzienna ukazująca działania Łukaszenki pracującego dla „dobra kraju i jego mieszkańców”,
- wizerunek Białorusi jako państwa stabilnego, kwitnącego we wszystkich sferach, omal „najwspanialszego na świecie”. Informacje takiej propagandy sukcesu przekonują o stałym wzroście dochodów pracowniczych, białoruskiego PKB, eksportu itp.<sup>25</sup>.

Media ponadto, zgodnie z zasadą ukazywania i dezawuowania „wroga”:

- poddają pryncypialnej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną państw ościennych, zwłaszcza tych, które (a są to praktycznie wszystkie) nie utrzymują pozytywnych stosunków z reżimem białoruskim. W tej konwencji akcent krytyki kładziony jest na występującą u sąsiadów inflację, korupcję i bezrobocie. Wizja Białorusi na tle prezentowanej sytuacji politycznej i gospodarczej byłych republik radzieckich kreowana jest w ten sposób, że wszystkie te podmioty poniosły klęskę – Białoruś jako jedyna (pod światłym przywództwem prezydenta) odniosła znaczący sukces,
- telewizja ponadto personifikuje „wroga” i ukazuje jego nieczne mechanizmy knowań przeciwko Białorusi i jej obywatelom. Służą temu specjalnie utworzone, liczne programy propagandowe, takie jak „Kontury”, „Własne zdanie”, „Tajne sprężyny polityki”, „Reportaż specjalny”, „Wybór”, „Prawa człowieka” [sic], „Ogląd świata”. Treści i schematy tych audycji mają charakter uproszczony, z góry założoną tezę, a retoryka nawiązuje wprost

<sup>24</sup> *Stiepień niezawisimosti SMI w Belarusi: czto jeje opredeljaet*, Moskwa 2006, s. 9.

<sup>25</sup> Zob. I. Bibikow, *Stabilnost' otkrywajet pierspektiwy*, „Białoruś Sieгодня” z 30 IV 2004.



do doświadczeń mediów radzieckich. Na takim tle w mediach pojawiły się „gwiazdy ideologiczne” cieszące się poparciem władz. Do najbardziej „zasłużonych” dziennikarzy ideologów należą takie postaci białoruskich mediów, jak Aleksander Zimowski, Jurij Koziatko, Jurij Azarenok.

Wywód i treść przekazu w powyższym ujęciu stawiają odbiorcę-społeczeństwo w bezalternatywnym przekonaniu, z którego ma wynikać, iż żadna zmiana nie ma szans, bo jest szkodliwa i żaden projekt, np. typu „kolorowej rewolucji”, na Białorusi „nie przejdzie!”.

W takiej konwencji białoruskie media zatraciły jakkolwiek format obiektywnego źródła informacji. W tej roli stały się, jako media, dysfunkcjonalne. Informacje są w pełni spolityzowane i ograniczają się do dyspozycyjnego wobec władzy środka indoktrynacji, w myśl założeń zarysowywanej w niniejszym szkicu: „ideologii państwowej Republiki Białoruś”. Wprowadzają dezorientację polityczną społeczeństwa, atomizują je, pozbawiają świadomości obywatelskiej skutkując przekonaniem o niemożliwości swobodnego wyboru w jakiegokolwiek sferze życia publicznego<sup>26</sup>.

Jedynym odmiennym od ideologicznego systemu TV państwowej na Białorusi są TV kablowa i satelitarna. Pierwsza, z uwagi na ograniczoną liczbę odbiorców, odgrywa mniejszą rolę w dostępie do wolnej informacji. Druga, mimo iż nadaje w znacznej mierze programy o charakterze rozrywkowym, jako zainstalowana na terenie administracyjnym RB, budzi niepokój władzy z racji samego faktu swej niezależności od organów administracji. Toteż i wobec niej wyrażane są zakusy włączenia do systemu państwowej propagandy. Zainteresował się tym sam Łukaszenko, który w tej sprawie oświadczył publicznie, że „potrzebujemy ostatecznie rozwiązać status telewizji kablowej tak, by włączyć ją do pracy w interesie państwa”<sup>27</sup>.

Kolejnym, równie istotnym co telewizja, narzędziem ideologizacji społeczeństwa jest prasa. Blisko 90% tytułów to media w pełni zależne od władzy. Największy wpływ posiadają dzienniki informacyjne, na czele z tytułem o nazwie „Sowietskaja Bielaruszija” noszącym od roku 2003 nazwę „Białoruś dzisiaj”. Dziennik ten – tuba administracji prezydenckiej – ukazuje się w nakładzie blisko 500 tys. egzemplarzy. Głównym motywem jest w nim propaganda założeń i działań rządowych oraz oczywiście zagadnienia związane z różnie atrykułowaną „ideologią państwową RB”. Równie istotne z tego punktu widzenia znaczenie posiada prorządowa gazeta „Riespublika”, osiągająca obecnie nakład sięgający około 100 tys. egzemplarzy dziennie. Do tego nurtu zaliczyć należy również popularyzowane: „Narodnaja gazeta”, „Zwiazda”. Prasa opozycyjna, o ile nie została zdelegalizowana, została pozbawiona możliwości druku i kolportażu na Białorusi. Niezależne: „Na-

<sup>26</sup> P. Usow, *Kwestia wolności mediów na Białorusi*, [w:] *Media masowe w demokratyzujących się systemach politycznych*, pod red. B. Dobek-Ostrowskiej, Wrocław 2006, s. 160.

<sup>27</sup> *Serwis Informacyjny*, [www.news.akavita.by/be/show/](http://www.news.akavita.by/be/show/)

rodnaja wola”, „Towaryszcz” czy „Nasza Niwa” praktycznie nie docierają do szerszego kręgu czytelników. Nieliczni z nich zapoznają się z treściami tych pism w Internecie. Ten z kolei to jednak domena części inteligencji i studentów. Masowy odbiorca nie ma szansy na zetknięcie się z tymi wydawnictwami w sposób normalny, poprzez prenumeratę czy kupno w kiosku.

Prasę rządową, a zwłaszcza „Biełaruś siegodnia” (BS), obowiązkowo prenumerują instytucje państwowe, szkoły i zakłady pracy. Na administrację terenową nakładane są zadania „zwiększenia prenumeraty”. Jako lekturę obowiązkową BS muszą czytać, a niekiedy i wykazać się prenumeratą, urzędnicy i kierownicy jednostek gospodarczych, nauczyciele i wykładowcy, a także w znacznej mierze młodzież akademicka. Masowe czytelnictwo i równie masowa prenumerata prasy rządowej, wobec braku alternatywnych czasopism, ma charakter indoktrynacyjny<sup>28</sup>. Jak znacząca jest to metoda świadczą wyniki badań statystycznych wskazujące, iż 55% Białorusinów darzy zaufaniem media państwowe i prorządowe, 33% (co wszakże nie jest niskim wskaźnikiem) jest zdania odmiennego<sup>29</sup>. Nie trzeba w tym kontekście dowodzić jak ten poziom czytelnictwa i akceptacji wpływa na kształtowanie świadomości społecznej w kierunku pożądanym przez władzę. Można stwierdzić, iż owa masowość propagandy i kłamstw powoduje, że obywatele nie są w stanie nie tylko ich weryfikować, ale nawet poznać wiedzę o innej stronie białoruskiej rzeczywistości. Trawestując pojęcie propagandy gebelsowskiej można na tym tle stwierdzić, że w odniesieniu do wszechstronnej propagandy państwowej ideologii białoruskiej tak znaczna masa kłamstwa tłoczonego codziennie do umysłów Białorusinów poprzez media sprawia, że czytelnicy nie orientują się (nie mogą z przyczyn obiektywnych), że to co czytają, to właśnie kłamstwa. Tak skutecznie następuje ideologizacja i indoktrynacja najszerszych kręgów społecznych na Białorusi. Dodajmy, indoktrynacja skuteczna, kształtująca trwale i masowo pożądaną kierunek świadomości społeczeństwa.

## Konkluzje

Zarysowany wyżej system, którego centralną kategorią jest powszechnie wprowadzana ideologizacja społeczeństwa, kształtuje indywidualną i zbiorową świadomość społeczną. Państwo kontroluje więc nie tylko zjawiska polityczne i gospodarcze, ale ma bezpośredni wpływ na myślenie obywateli. Myślenie ukierunkowane wyłącznie prorządowo i w kategoriach, jakie władza długofalowo czy bieżąco określa jako właściwe. W takim systemie ubezwłasnowolnieni obywatele zaczynają traktować cywilizacyjne wartości, takie jak

<sup>28</sup> Zob. *Razwie tak možno zabywat’ „Narodnuju Wolu”*, „Narodnaja Wola” z 21 I 2004.

<sup>29</sup> *Stepień niezawisimosti SMI w Belarusi...*, s. 68.

wolność, demokracja, indywidualizm (personalizm) jak wręcz zło społeczne, a głosiciele tych wartości jak szkodników, a nawet przestępców.

Na dzień dzisiejszy nie można prognozować, jak długo potrwa na Białorusi reżim kreowany przez system Łukaszenkowski. Jeżeli nawet z jakiś istotnych powodów system ten kiedyś zostanie zastąpiony innym, to deformacja umysłowa (polityczna) Białorusinów będzie na tyle głęboka, że społeczeństwo to napotka na subiektywne przeszkody w zmianie swego obecnego sposobu myślenia społecznego. Będzie to proces niezwykle trudny.